Łódź, 13/II 1907 r. **Cena 6 groszy.** Rok X.

№ 35.

Kalendarzyk tygodniowy:
Śr. św. Juliana.
Czw. św. Walentego Kpł.
Piąt. św. Faustyna M.
Sob. św. Julianny P.
Niedz. św. Patrycyusza.
Pon. św. Symeona B.M.
Wt. św. Konrada W.

Wschód sł.: godz. 7 m. 25
Zachód sł.: godz. 5 m. 05
Dług. dnia godz. 9 m. 40

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 68
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Redakcya w Łodzi, ul. Przejazd № 8. Nr. telefonu 593.

Środa, dnia 13 lutego 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

Przegląd polityczny.

Łódź, 12 lutego.

Pogarszające się wciąż pomiędzy Anglią a Niemcami wzajemne ich stosunki, budzą obawę w sferach dyplomatyczno-politycznych, zwłaszcza też niemieckich, które na wszelki sposób usiłują dowieść światu, że pomiędzy Wielko-Brytanią a Niemcami niema sprzecznych interesów i nic nie przeszkadza do zgodnego pożycia tych dwóch wielkich mocarstw; waśń zaś nieci jeno prasa, rozdmuchująca drobne zatargi do rozmiarów, grożących poważnym konfliktem.

Wiadomo powszechnie, że chwila, w której dyplomacya jaknajenergiczniej usiłuje zapewnić opinię publiczną, iż nic nie grozi pokojowi, bywa dlań najgroźniejszą.

Z tej racyi nie pozbawionym jest dla ogółu interesu artykuł „Diplomaticusa“, wydrukowany w ostatnim zeszycie „Deutsche Revue“, omawiający stosunki anglo-niemieckie.

„Stosunek Niemiec do Anglii — pisze autor wspomnianego artykułu—jest więcej zawiły, niż stosunek Niemiec do Rosyi, chociaż interesy obu tych mocarstw nie są bynajmniej sprzeczne.

W ostatnich atoli latach namnożyło się sporo punktów tarcia, które łatwo usunąćby można, gdyby prasa nie rozdmuchiwała tych nieporozumień do rozmiarów wypadków, grożących poważnym zatargiem. Wzmocnienie floty wojennej niemieckiej, rywalizacya floty handlowej niemieckiej z angielską, w związku z możliwością wtargnięcia wojsk niemieckich na terytoryum wielkobrytańskie, nastroiły nerwowo rząd i naród angielski.

Jeżeli jednak zgodnie z oświadczeniem w izbie gmin jednego z lordów angielskich ani flota niemiecka, ani też okręty handlowe Niemiec nie grożą niczem Wielkiej Brytanii, to wrogi nastrój w Anglii i agitacya przeciw Niemcom są bezpodstawne. Na ziemi dość jest miejsca do rozwoju ekonomicznego obu tych narodów i niema powodu przyjmować tragicznie ich powodzeń.

Pomiędzy Anglią a Niemcami nie istnieją takie przyczyny, któreby przeszkadzały wzajemnemu ich porozumieniu i niema trudności do osiągnięcia tego celu. Dlaczegoby nie warto było popróbować?

Ludzkość zyskałaby tylko na tem“.

Prasa angielska wszelako innego jest zdania. «Morning Post» omawiając artykuł Diplomaticusa, pisze:

„Autor pragnie lepszych stosunków pomiędzy Anglią a Niemcami. Ale ani jeden z jego czytelników angielskich ani na chwilę nie może przypuścić, iż takim jest cel artykułu, albowiem jego autor troskliwie powtarza niektóre z podejrzeń, które wrogo nastroiły niemców przeciw Anglii.

Przedewszystkiem autor dowodzi, że w latach ostatnich wytworzyły się zupełnie niepotrzebnie punkty tarcia pomiędzy Anglią a Niemcami, rozdmuchane następnie przez nieuczciwą prasę.

Jakież to są owe zbyteczne punkty tarcia? Kto je wywołał? Ani autor artykułu, ani żaden przedstawiciel Niemiec nie może przytoczyć ani jednego punktu wytworzonego przez rząd wielkobrytański w ciągu ostatnich lat dziesięciu. Zawsze tylko rząd niemiecki wytwarzał punkty starcia, tymczasem każdy rząd wielkobrytański troskliwie zabiegał o ich usunięcie“.

Na potwierdzenie swych wywodów «Morning Post» przytacza depeszę cesarza Wilhelma do Krügera, która wywołała niezadowolenie większości opinii publicznej w Anglii; zatarg o prawo poszukiwania kontrabandy, obrażające dla armii angielskiej odezwanie się księcia Büllowa, za które do dziś dnia nie dano zadość uczynienia; na zatarg szanhajski, kiedy rząd niemiecki usiłował zawrzeć tajną ugodę z Chinami po za plecami rządu wielkobrytańskiego.

„Wszystko to—pisze dalej «Morning Post»—są zbyteczne punkty starcia, których można było uniknąć gdyby rząd niemiecki nie był wrogo nastrojony przeciw Anglii...

Nikt w Anglii nie powątpiewa o prawie Niemiec wytwarzania sobie przyszłości na morzu i budowania sobie możliwie najsilniejszej floty wojennej. Ale każdy rozumny anglik pojmuje, że jego własny rząd winien budować dwa okręty tegoż typu, kiedy Niemcy budują jeden i mustrować po dwóch majtków na każdego jednego majtka niemieckiego i troszczyć się dwa razy energiczniej o wzmocnienie floty, niż Niemcy“.

— Bez względu na to, że termin wyborów w Austryi jeszcze nie został wyznaczony do nowego parlamentu—agitacya przedwyborcza wre już w całej sile.

Socyal - demokraci austryaccy wystawili już w okręgach niemieckich 104 kandydatury. Koła burżuazyjne niemieckie, nabrawszy otuchy wskutek porażki socyalistów przy wyborach w Niemczech, nie wiele sobie robią z agitacyi przedwyborczej socyalistów w Austryi i z ufnością patrzą w przyszłość.

Natomiast obawiają się wzmocnienia partyj katolickich. Najbardziej wszelako boją się Niemcy słowian i cieszą się z każdej waśni, rozdzierających ich szeregi na dwa obozy.

„Neue Freie Presse“ donosi o organizowaniu się nowej radykalnej partyi politycznej, przeciwnej centralizacyi i stawiającej na miejsce autonomii prowincyi jaknajszerszą autonomię narodów, oraz potępiającej średniowieczne przywileje. Na czele swego programu partya stawia podniesienie dochodu klas pracujących, tudzież aby ani jeden naród nie żył kosztem drugiego. Domaga się zastosowania prawa stowarzyszeń do urzędników państwowych, rozdziału Kościoła od państwa, wolnej szkoły, zniesienia wpływu biurokratyzmu i mieszania się biurokracyi do życia ekonomicznego ludności.

S. J.

WYBORY W ROSYI.

Gazety liberalne rosyjskie z dn. 9-go b. m. zamieszczają dalsze zestawienia liczb z dokonanych dotychczas wyborów w trzech kuryach. „Riecz“ zebrała dane o 2,600 wyborach w 19 guberniach (przeważnie centralnych z gub. kijowską. Otrzymane wyniki gazeta segreguje w sposób następujący:

Postępowych	533
Kadetów	383
Lewych	486
Razem opozycyi	1,402
Prawych	594
Październikowców	226
Razem rządowych	820
Umiarkowanych	151
Bezpartyjnych	217
Razem żywioły neutr.	368

Do powyższych liczb, nie włączono delegatów i wyborców robotniczych.

Według kuryi, liczby powyższe rozkładają się tak:

I. Wyborcy z kuryi miejskiej (w 32 guberniach bez Królestwa Polskiego).

Postępowych	148
Kadetów	267
Lewych	183
Razem opozycyi	598
Prawych	88
Październikowców	32
Razem rządowych	120
Umiarkowanych	10
Bezpartyjnych	23
Razem neutralnych	33

II. Kurya drobnej posiadłości (w 27 gub. bez Królestwa Polskiego).

Postępowych	305
Kadetów	45
Lewych	279
Razem opozycyi	629
Prawych	174
Październikowców	16
Razem rządowych	190

Umiarkowanych	93
Bezpartyjnych	124
Razem neutralnych	217

III. Kurya wielkiej własności (w 25 gub. bez Królestwa Polskiego).

Postępowych	80
Kadetów	71
Lewych	24
Razem opozycyi	175
Prawych	332
Październikowców	188
Razem rządowych	520
Umiarkowanych	48
Bezpartyjnych	70
Razem neutralnych	118

„Ruś" podaje ogólne zestawienie, obejmujące dane o 3,817 wyborcach na ogólną liczbę 5,580 z 57 gubernii i okręgów (z wyłączeniem wyborców robotniczych). Przytaczamy poniżej i tę tablicę dla uzupełnienia obrazu:

Radykalni (s. r.)	110
„ (s. d.)	378
Lewica (bez ściślejszego określenia barwy)	1,374
Kadetów	125
Postępowi (bezpartyjni)	1293
Prawych	335
Umiarkowanych	149

Tabliczka powyższa wydaje się być ułożona nie zupełnie ściśle i w zestawieniu z danemi „Rieczy" uderza trochę zbytnim optymizmem co do tryumfów lewicy.

Obraz, podany przez organ kadetów, przypuszczając nawet pewne jego zabarwienie partyjne, pozwala się mniej więcej oryentować już w sytuacyi. Przedewszystkiem widzimy, że w liczbie 2,600 wyborców (połowa dokonanych wyborów) znajduje się 1,402 wyborców opozycyjnych (54,6 proc.), z prawicy zaś tylko 820 wyborców (31,5 proc.), reszta 368 wyborców (14,9 proc.) pozostaje neutralnymi, a nawet w razie przejścia ich wszystkich na prawicę daje ogółem 45,4 proc. czyli mniejszość. W oddzielnych kuryach przewaga opozycyi wypada na kuryę miejską i włościańską, przewaga prawicy na kuryę wielkiej własności.

Zasługuje na uwagę, że gdy poprzednia opozycya rosyjska na zeszłych wyborach była wyłącznie „kadecka", obecnie wybitną rolę grają stronnicy partyi radykalnych (lewych). Kadetów, według gazety „Riecz", wybrano ogółem 383, z lewicy zaś radykalnej 486, wreszcie „postępowych" 533. „Ruś" podaje liczby odmienne, kadetów liczy tylko 125, a z partyi radykalnych 488, przyczem jednak stosunek na rzecz radykalnych jest większy. Należy jednak dodać, że „Ruś" wlicza do swoich liczb i wyborców robotniczych.

Wreszcie „Rusk. Wied." podają jeszcze jedno zestawienie dla 2,815 wyborców. Według wzmiankowanej gazety, z powyższej liczby przypada na opozycyę 1,257 wyborców (włącznie do partyi odrodzenia pokojowego) czyli 45,3 proc., na prawicę 967 wyborców czyli 34 proc., na grupy narodowe 58, na umiarkowanych 207 i bezpartyjnych 326 wyborców.

Separatyzm Syberyi.

W prasie rosyjskiej odzywają się od czasu do czasu trwożne głosy, przewidujące możliwość utraty Syberyi, a właściwie „przepołowienia" państwa rosyjskiego. Cytowaliśmy świeżo artykuł, omawiający to niebezpieczeństwo w «Now. Wrem.,» obecnie zaś p. Arnold w dzienniku „Utro" wskazuje na separatyzm, jaki istnieje wśród rosyjskiej, obcoplemiennej ludności Syberyi, jako na czynnik, którego bynajmniej lekceważyć nie można.

«Związek (pomiędzy Rosyą i Syberyą) jest tak słaby—pisze p. Arnold —że zerwać się może nietylko pod działaniem sił zewnętrznych, ale i wewnętrznych.

Ludność Syberyi nigdy nie uważała Rosyi za matkę. To, co słyszałem z ust sybiraków wszystkich warstw społeczeństwa w ciągu lat 7, sceny, które obserwowałem przed 15 laty, gdy wzdłuż traktu żołnierze tłumili wybuchy buntowniczego ducha włościan, a ze wsi wypędzano w góry i w lasy połowę ludności, ten duch opozycyjny młodzieży syberyjskiej, który daje mnóstwo działaczy rewolucyi rosyjskiej, nazwiska pisarzów-sybiraków, wszystko to mówi, że Syberya znalazła się w bardzo niepożądanej sytuacyi względem metropolii.

Ale i Rosya nie lepiej traktowała Syberyę: uważała ją zawsze za „dno."

Dziwną rolę odegrali w Syberyi przedstawiciele metropolii—urzędnicy. W Irkucku, na brzegu Angary, stoi symboliczny pomnik «charakteryzujący związek» Syberyi z rządzącą Rosyą. Jest to łuk tryumfalny, przygotowany w r. 1811 przez gubernatora-francuza na spotkanie Napoleona — cesarza rosyjskiego! Nic dziwnego, że sybiracy mówią o Rosyi jako o obcym kraju.

W Syberyi, jak świadczy Arnold, istniała zawsze „sui generis" wolność. Mieszkańcy poprostu «wykupywali się» urzędnikom, wzamian zaś korzystali nawet z wolności... zabójstwa.

Plemiona obce, jak buryaci, początkowo ciążący ku „białemu tronowi", ostatecznie odchylili się od Zachodu po rzezi mongołów, dokonanej przez Orłowa w r. 1900. Jakuci chętniej słuchają rewolucyonistów, aniżeli urzędników rosyjskich.

«I w kraju tym —mówi dalej Arnold—przebywa obecnie mnóstwo rewolucyonistów. Krajowi temu grożą najbliżsi sąsiedzi—japończycy i Ameryka.»

Publicysta rosyjski jest zdania, że jeśli jeden z tych niebezpiecznych sąsiadów ofiaruje Syberyi autonomię, ludność może pójść za nim przeciw Rosyi.

„Trzeba więc—radzi— żeby duch samorządu, który jest właściwy Syberyi i wyrobione przez historyę przyzwyczajenie zarządzania własnemi swemi sprawami, zostały zagwarantowane przez ustrój konstytucyjny, trzeba, żeby urzędnik przestał być postrachem ludności i stałą rubryką wydatków w jej codziennym budżecie, wtedy tylko zniknie niebezpieczeństwo rozpadnięcia się Rosyi."

Separatyzm Syberyi nie jest oczywiście zjawiskiem ani nowem, ani nieznanem. W ciągu dziejów porozbiorowych, polacy mieli możność zaznajomienia się z Syberyą lepiej, aniżeli ktokolwiek inny, a wszyscy zesłańcy nasi stwierdzali jednogłośnie, że w świadomości każdego niemal mieszkańca Syberyi istnieje przeciwstawność między Syberyą a Rosyą. „Syberya to nie Rosya"—usłyszeć to można z ust każdego «czałdona,» jak świadczyli zawsze nasi zesłańcy. Tylko na tle separatyzmu syberyjskiego zrozumiałe są takie wypadki, jak owe „republiki" syberyjskie, które powstawały nagle w dobie rewolucyi. Słabe zaludnienie Syberyi jest coprawda czynnikiem, który nie pozwala, ażeby separatyzm tego kraju przybrał jakieś groźniejsze dla państwa rozmiary. Z drugiej jednak strony brak ludności jest czynnikiem słabości władz rządowych, zwłaszcza wobec ataków zewnętrznych, które w separatystycznem usposobieniu mieszkańców Syberyi mogą znaleźć nietylko zachętę, ale i pomoc.

Nadmienić należy, że w roku 1866 było już „powstanie syberyjskie."

Od Redakcyi.

W czasach, gdy prasa była skrępowana cenzurą prewencyjną, gdy nieliczne instytucye dobroczynne, prześladowane nieraz, wymagały specyalnego poparcia, pisma umieszczały wykazy ofiar, złożonych na rzecz tych instytucyj. Dawniej było to niezbędnem.

44)

Conan Doyle.

KRWAWYM SZLAKIEM.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 31.)

Przez kilka miesięcy Jefferson Hope tułał się wśród gór, prowadząc życie dzikiego człowieka i żywiąc w sercu namiętne pragnienie zemsty, która go pochłonęła całkowicie. W mieście zaczęły niebawem obiegać szczególne pogłoski o postaci, która, jak duch, ukazywała się na przedmieściach, to znów błąkała się w samotnych wąwozach górskich.

Pewnego dnia kula wpadła przez okno do Stangersona, świsnęła mu koło ucha i spłaszczyła się, uderzając o ścianę, o kilka kroków od niego. Innym znów razem, gdy Drebber przechodził pod skałą, wielki głaz oderwał się i stoczył w przepaść; byłby go położył trupem, gdyby nie to, że młody mormon miał tyle przytomności umysłu, iż skoczył w bok i padł plackiem na ziemię.

Zarówno Stangerson jak i Drebber wykryli niebawem przyczynę i sprawcę zamachów na ich życie i urządzili kilka wypraw w góry, w nadziei, że schwycą lub zabiją tego wroga, lecz usiłowania ich były daremne. Wówczas postanowili nie wychodzić nigdy bez towarzysza lub po zachodzie słońca i otoczyli strażą swe domy. Po pewnym czasie nie przestrzegali już tak pilnie tych środków ostrożności, albowiem nieprzyjaciel ich nie dawał znaku życia; spodziewali się zatem, że czas ukoił jego pragnienie zamsty.

Tymczasem wprost przeciwnie, trawiąca Hope'a żądza wzmogła się jeszcze. Miał on naturę twardą, nieugiętą, a górująca nad wszystkiem chęc zemsty tak dalece nim owładnęła, że zagłuszała wszelkie inne uczucia. Wszelako był on też obdarzony niepospolitym zmysłem praktycznym. Niebawem tedy uświadomił sobie, że nawet jego żelazna konstytucya nie wytrzyma długo nieustających wysiłków, na jakie ją narażał.

To życie pełne niebezpieczeństw, brak pożywnej strawy, wyczerpywały jego siły. Jeśli umrze, jak pies, wśród gór, co się stanie z zamierzoną zemstą? A jednak tylko taki czekał go koniec przy tym trybie życia.

Zrozumiał, że działał w ten sposób na korzyść swoich wrogów i, niechętnie wprawdzie, powrócił do kopalni w Nevadzie. celem odzyskania zdrowia i zebrania takiego funduszu, któryby mu pozwolił dążyć do celu, bez wystawiania się na takie trudy i niewygody.

Zamierzał przebyć w kopalniach rok najwyżej, lecz nieprzewidziane okoliczności tak się złożyły, że musiał pozostać przez lat blizko pięć. Pomimo jednak tak długiego czasu, odczuwał swe krzywdy i łaknął zemsty z taką samą siłą, jak owej pamiętnej nocy, kiedy stał nad grobem Jana Ferriera.

Przebrany, pod zmienionem nazwiskiem, powrócił do Salt Lake City, nie dbając, że naraża życie, byleby tylko zdołał wymierzyć sprawiedliwość.

W mieście czekały nań złe nowiny. Kilka miesięcy temu powstała schyzma wśród wybranego narodu; kilku młodszych członków kościoła zbuntowało się przeciw władzy starszyzny, skutkiem czego nastąpiło oderwanie się grona niezadowolonych, którzy opuścili Utah i wyparli się wiary mormonów. Między nimi byli też Drebber i Stangerson, a nikt nie wiedział, dokąd się udali. Obiegały wieści, że Drebber zdołał spieniężyć znaczną część swego majątku i wyjechał człowiekiem zamożnym, gdy natomiast towarzysz jego, Stangerson, był stosunkowo ubogi. Nikt wszakże nie posiadał najlżejszej wskazówki, gdzie przebywali.

Niejeden człowiek, pomimo całej żądzy zemsty, byłby wobec takich trudności porzucił myśl odwetu. Jefferson Hope wszelako nie zachwiał się ani na chwilę w powziętem postanowieniu. Z niewielkim funduszem, jaki posiadał, wędrował z miasta do miasta po Stanach Zjednoczonych, szukając śladów swoich wrogów, zasilając materyalne środki swoje pracą, gdzie tylko takową mógł znaleźć.

Mijał rok za rokiem, krucze włosy Hope'a przyprószyła siwizna, a on ciągle jeszcze wędrował i tropił, jak zażarty pies gończy, wytężając wszystkie siły dla osiągnięcia celu, któremu poświęcił życie.

W końcu wytrwałość jego została wynagrodzona. Pewnego dnia spostrzegł zarysy twarzy na szybie, a to jedno spojrzenie przekonało go, że ci, których ścigał, znajdują się w Clevelandzie, w Ohio. Powrócił do swej nędznej izby, mając plan zemsty gotowy.

Zdarzyło się wszakże, iż Drebber, wyglądając przez okno, poznał również włóczęgę ulicznego, a w jego oczach wyczytał wyrok śmierci. Udał się tedy do sędziego pokoju w towarzystwie Stangersona, który został jego sekretarzem prywatnym i oznajmił, że życiu ich grozi niebezpieczeństwo, skutkiem zazdrości i nienawiści dawnego rywala.

(c. d. n.).

Obecnie czasy się zmieniły!

Życie społeczne płynie tak szeroką falą, że zbytecznem jest przez popieranie instytucyj dogadzanie ambicyjkom osób, które złożą kilkanaście kopiejek lub stare rzeczy «na dobroczynność».

Kto daje, powinien dawać dla zasady, a nie dla tego, żeby jego nazwisko «figurowało» w pismach.

To wzgląd moralny!

A teraz nieco „pro domo sua".

Listy ofiar, pokwitowania, podziękowania zajmowałyby tyle miejsca w piśmie, zwłaszcza teraz, gdy liczba instytucyi wzrosła olbrzymio, że umieszczenie ich stanowiłoby poważny uszczerbek dla treści pisma. Ogłoszenie listy drobnych ofiar, nie przenoszących 5-ciu rubli (przytaczamy fakt bynajmniej nie wyjątkowy) pociąga znaczne koszty dla redakcyi; zecer za składanie wziął 1 rb. 50 kop., a gdzie koszt druku i papieru?

Z powyższych więc względów, nie będziemy ogłaszali ofiar nadesłanych instytucyom, a jedynie do redakcyi, — jako pokwitowanie.

Popierając całemi siłami instytucye dobroczynne, pragniemy zreformować ich działalność!

Powinno się je popierać, nie dla reklamy, lecz z poczucia obowiązku!

WYBORY.

Obywatele!

Wybierajmy na posła

adw. przys. Aleksandra Babickiego.

Wybory w poniedziałek dnia 18-go lutego. Spieszcie więc do miejskich biur wyborczych po listy wyborcze i legitymacye; zgłaszajcie się z niemi do naszych biur informacyjnych, które znajdują się

przy ulicy Widzewskiej nr. 26—dla 1-go i 2-go cyrkułów,

przy ulicy Nawrot nr. 15—dla 3-go cyrkułu i,

przy ulicy Piotrkowskiej nr. 181—dla 4-go cyrkułu.

Tam Wam wypełnią Wasze listy i udzielą wszelkich informacyi, tyczących się wyborów.

Wyborcami naszymi mogą być tylko osoby wskazane przez

Polski Komitet Koncentracyjny.

*

Lista wyborców Komitetu Koncentracyjnego:

I-szy okręg (wyborców 10):

17 Albrecht Jan syn Franciszka, ksiądz.
180 Brzozowski Stanisław, syn Onufrego.
1880 Czarnecki Andrzej syn Tomasza, właściciel sklepu.
1124 Mejer Edward syn Edwarda, wł. domu.
1215 Minkiewicz Franciszek syn Józefa, szewc.
1264 Nebelski Adam syn Teofila, wł. domu.
1330 Patora Joachim syn Marcina, dorożkarz.
1629 Stemborowski Ignacy syn Stanisława, cieśla.
1673 Teclaff Rudolf syn Edwarda, wł. domu.
1857 Zerndt Rudolf syn Ferdynanda, nauczyciel.

II-gi okręg (wyborców 24).

647 Borowski Władysław syn Hipolita, adwokat.
7127 Filipkowski Edward, syn Edwarda, adwokat.
7307 Fridrych Teodor syn Aleksandra, właściciel domu.
2677 Jeszke Robert syn Wilhelma, wł. domu.
3210 Kamiński Walenty syn Jakóba, właściciel domu.
3247 Kapuściński Michał syn Walentego, szewc.
3274 Karoff Adolf syn Ludwika, wł. domu.
3473 Klukow Karol syn Karola, wł. domu.
3684 Konic Józef syn Leona, kupiec.
3397 Kühn Fryderyk syn Wilhelma, nauczyciel.
3406 Kürbitz Wilhelm syn Karola, wł. domu.
4584 Lachmanowicz Józef syn Pawła, adw.
Likiernik Maurycy syn Adolfa, Zawadzka 12.
4398 Łuba Maryan syn Jana, kupiec.
5426 Patz Emil syn Karola, urz. banku.
4682 Reiter Adolf syn Daniela, wł. domu Długa № 24.
6697 Stefanus Edmund syn Augusta, fabrykant.
6711 Stożkowski Tomasz syn Tomasza, adw.
7916 Schimmel Franciszek syn Franciszka, kupiec.
6013 Schweikert Waldemar syn Jana, fabr. Średnia 154.
6990 Urbanowski Antoni syn Józefa, właściciel domu.
1231 Wisłocki Jan syn Teofila, lekarz.
1394 Wścieklica Władysław syn Franciszka, właściciel drukarni.
7590 Ziegler Rudolf syn Karola, kupiec.

III-ci okręg (wyborców 21).

117 Ast Karol syn Augusta, fabrykant.
131 Babicki Aleksander syn Aleksandra, adwokat.
186 Bartczak Antoni syn Wawrzyńca, rzemieślnik.
441 Bondy Ludwik syn Leopolda, lekarz.
5541 Fidler Teodor syn Henryka, wł. domu.
1108 Gall Rudolf syn Gustawa, właściciel zakładu koszykarskiego.
1158 Garliński Władysław syn Stanisława, lekarz.
1518 Gołkontt Jan syn Wincentego, adw.
1708 Gross Fryderyk syn Fryderyka, nauczyciel.
1263 Heppen Antoni syn Jana, urz. kolei.
2743 Kozłowski Karol syn Stanisława, adw.
3227 Leśniewski Jan syn Edmunda, urzędnik banku.
3688 Meisner Emanuel syn Emanuela, właściciel domu.
4165 Ostrowski Kazimierz syn Zygmunta, dyrektor kasy poż. oszcz.
4714 Rząd Antoni syn Marcina, lekarz.
2148 Sanne Paweł syn Augusta, dyr. banku.
5405 Triebe Juliusz syn Fryderyka, fabr.
764 Watten Ignacy syn Adolfa, lekarz.
824 Wende Karol syn Henryka, majster ślusarski.
2049 Żelazowski Antoni syn Ferdynanda, adwokat.
5895 Zirkler Henryk Edward syn Marcina, nauczyciel.

IV-ty okręg (wyborców 25).

218 Bessert Adolf syn Franciszka, wł. domu.
179 Böhme Robert syn Edmunda, wł, domu.
3522 Ceglin Karol syn Fryderyka, wł. domu.
1148 Dressler Fryderyk syn Chrystiana, wł. domu.
1184 Jende Karol syn Augusta, kupiec.
1190 Jerzykowski Franciszek syn Józefa, rzemieślnik.
1380 Keilich Ludwik syn Jana, fabrykant.
1748 Krafft Andrzej syn Kazimierza, aptekarz.
1980 Link Edward syn Jana, urzędnik pryw.
2042 Lutrasiński Andrzej syn Stanisława, właśc. domu.
2138 Małachowski Paweł syn Romana, inż.
2124 Meisner Józef syn Jana, fabrykant.
2320 Mittelstaedt Edward syn Edwarda, lekarz.
2378 Morsztynkiewicz Wacław syn Celestyna, fabrykant.
2415 Nakielski Stanisław syn Oktawiana, inżynier.
2475 Oberman Gustaw syn Karola, wł. domu.
2539 Osiecki Teofil syn Mieczysława, lekarz.
2601 Pełka Jarosław syn Teodora, wł. domu.
3153 Stark Gustaw syn Feliksa, felczer.
3852 Strauch Adolf syn Ludwika, wł. domu.
3880 Schulc Otto syn Juliusza, kupiec.
3693 Szybiłło Teodor syn Karola, felczer.
3399 Vogt Mikołaj syn Wojciecha, piekarz.
587 Wojewódzki Wacław syn Józefa, inż.
1252 Zalewski Karol syn Karola, urzędnik prywatny.

*

Wybory z kuryi robotniczej w Łodzi zostały unieważnione.

Powtórne wybory zostały wyznaczone na 18-go lutego.

*

Dzisiejszy „Kuryer Łódzki" donosi:

„Po mieście krąży następująca pogłoska, dotąd przez nikogo nie dementowana, przeto zasługująca na wiarę:

Lewica ostatecznie zdecydowała się wystawić własnego kandydata. Jest nim p. Aleksander-Aron Rubinsztein, z zawodu handlowiec. Kandydat bloku lewicy ukończył gimnazyum filologiczne w Częstochowie, poczem otrzymał wyższe, uniwersyteckie wykształcenie w Berlinie, Darmsztacie i innych miastach zagranicznych; pewien czas był w Anglii i Francyi; włada swobodnie sześcioma językami i znany jest prawyborcom Łodzi z kilku ostatnich wieców, jako doskonały mówca".

A więc kandydatura p. Mogilnickiego... była fikcyą, poprostu słomianą kandydaturą.

*

Pod adresem Komitetu koncentracyjnego-wyborczego.

Komitet koncentracyjny wyborczy ogłosił listę swoich kandydatów na wyborców.

Zamiast sprawdzić przed wypuszczeniem listy nazwisk i przekonać się dokładnie, czy nazwiska nie są poprzekręcane, rozesłał listy polskie z błędami; dotąd dostrzegliśmy dwie ważne pomyłki, i tak:

W III okręgu wyborczym wydrukowano:

Grop Fryderyk, syn Fryderyka

powinno być:

Gross Fryderyk syn Fryderyka.

W IV okręgu zaś wydrukowano:

Keilic Ludwik syn Jana

powinno być:

Keilich Ludwik syn Jana.

Ponieważ lista z błędem, jak zapowiadają przepisy wyborcze, jest unieważniana, przeto cały szereg list wydrukowanych czy przepisanych z błędami, może być również odrzucony.

Nie dość na tem. „Rozwój" w poniedziałkowym numerze przedrukowując te listy, popełnił te same błędy, a przecież Komitet koncentracyjny przynajmniej gazety powinien uprzedzić, aby nie rozpowszechniały popełnionych przez Komitet błędów.

Dziś poprawioną listę dajemy powtórnie. Nazwiska niektóre sprawdzaliśmy sami przez telefon; czy jednak nie powtórzy się jeszcze gdzie jaki błąd, ręczyć z całą ścisłością nie możemy, bo Komitet nawet nie przysłał list do redakcyi. Ale niech mu to Bóg przebaczy! byleby chociaż w porę poprawił dotąd licznie popełniane błędy!

*

W tych dniach na ręce łódzkiego Komitetu wyborczego złożono petycyę, opatrzoną 500 podpisami niewiast-obywatelek, które zgromadziły się przy gmachu sali Angielskiej (Pasaż Szulca № 2) podczas pierwszego zebrania przedwyborczego żydowskiego.

Petycya ta brzmi, jak następuje:

„Uważając się za obywatelki pełne praw, a nie korzystające w czasie teraźniejszym z praw wyborczych, my — kobiety-obywatelki m. Łodzi, wyrażamy protest przeciwko obrażającemu postępieniu łódzkiego żydowskiego komitetu wyborczego, który zarządził rozpędzanie przez policyę

kobiet. Oświadczamy, iż w razie ponownego zastosowania do nas, obywatelek, takich środków, zmuszone będziemy dochodzić praw swoich świętych na innej drodze. Chociaż nie mamy możności brania czynnego udziału w wyborach, to jednak jesteśmy zainteresowane nie mniej od innych sprawą wyboru godnych osób, które będą broniły w Dumie interesów ogólno-ludzkich, nie wykluczających i spraw kobiecych.

*

Jest rzeczą pewną, że polacy w Wilnie zwyciężyli. Wobec tego polacy będą mieli w Wilnie wyborców 47, a żydzi 33. Zwycięstwo kandydata polskiego, prezydenta miasta, Michała Węsławskiego, jest pewne.

(Przyp. red. W roku ubiegłym posłem z Wilna do Dumy był nacyonalista żydowski, dr Szmarya Lewin).

Podatek dochodowy.

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

(Tel. Ag. tel. pet.).

Petersburg, d. 12 lutego.

Rozpoznawszy główne zasady podanego przez ministra skarbu projektu prawa o wprowadzeniu w Rosyi podatku dochodowego, rada ministrów orzekła, że warunkom życia rosyjskiego odpowiadałaby wysokość dochodu, wolnego od opodatkowania, 1,000 rb. Ustanowienie takiego minimum, zdaniem rady ministrów, nie może okazać się uciążliwem dla podatników, a szczególnie dla gospodarzy wiejskich.

Co do tych ostatnich uznano za pożyteczne poruczyć ministrowi skarbu przejrzeć, po porozumieniu z głównym zarządzającym do spraw rolnictwa, projektowany sposób obliczenia dochodów z gospodarstwa, aby w tym porządku osiągnąć, bez naruszenia sprawiedliwości, równomierność opodatkowania i ulżenie spadającego na rolników nowego ciężaru podatkowego.

Dalej, nie uznając obecnie za możliwe rozstrzyganie sprawy oddania instytucyom społecznym części dochodów, spodziewanych z ustanowionego podatku dochodowego, rada ministrów jednocześnie powzięła myśl oddania do rozporządzenia organów samorządu niektórych podatków realnych, jak np. państwowego podatku gruntowego, kiedy to, w miarę wpływu podatku dochodowego, będzie możliwe.

Jednocześnie z prowadzeniem podatku dochodowego winien być zupełnie skasowany państwowy podatek mieszkaniowy.

Co się tyczy porządku obłożenia podatkiem dochodowym towarzystw akcyjnych, to oświadczając się za obłożeniem tym podatkiem dochodów towarzystw akcyjnych współrzędnie z dochodami akcyonaryuszów, rada ministrów orzekła, że od czasu wprowadzenia podatku dochodowego, ustanowiony w formie środka tymczasowego przez prawo z dnia 2 stycznia 1906 r. podatek dodatkowy od przedsiębiorstw akcyjnych należałoby skasować, i że w każdym razie od owej chwili powiększone stawki podatku procentowego powinnyby przestać istnieć.

Niezależnie od tego rada uznała za możliwe poruczyć ministrowi skarbu przejrzenie także i stawek podatku procentowego od dochodów towarzystw akcyjnych, ustanowionego przez prawo z d. 8-go czerwca 1898 r. i nie znajdując przeszkód do przyjęcia pozostałych wniosków ministra skarbu w tej sprawie, rada uchwaliła poruczyć ministrowi skarbu wnieść w przepisanym porządku do zatwierdzenia prawodawczego poprawioną, zgodnie z wskazówkami rady, ustawę o wprowadzeniu państwowego podatku dochodowego.

Prawo to w dniu 8 lutego 1907 r. Najwyżej zatwierdzono.

„Polip-dusiciel“.

Bawiący w Łodzi korespondent «Rusi», p. I. Kostin, w szeregu listów streszcza nastroje robotników łodzkich, oraz własne wrażenia. W jednej ze świeższych korespondencyj, p. Kostin opowiada o krążących znów po Łodzi «wyrokach śmierci».

„Znów poszły po mieście świstki z wyrokami śmierci. Brudne, wyrwane ze zwykłych kajetów szkolnych świstki te, z krótkim frazesem: «Skazany pan jesteś na śmierć» — w pewnym określonym dniu znalazły się na biurku u kilku działaczów społecznych. Niektórzy usunęli się z miasta, inni oczekują u siebie w domu godziny śmierci, przygotowawszy się do niej, ponieważ wiedzą, że w Łodzi takie weksle podlegają realizacyi.“

Korespondent był u jednego z robotników, skazanych właśnie w ten sposób na śmierć i opisuje żywe wrażenia. Przedtem zabito już brata owego robotnika, sam zaś gospodarz lokalu przygotowany był na śmierć i nie przedsiębrał nawet zbytnich ostrożności. Żona tylko przebywała męczarnie, gdy mąż był nieobecny.

P. Kostin opisuje także chwilę trwożliwego oczekiwania:

„Na schodach słychać kroki. Serce bije mi gwałtownie. Oto może otworzą się drzwi i wejdą wykonawcy wyroku. Albo może, jak to często bywało, zaczną strzelanie przez drzwi. Próżno wtedy krzyczeć, błagać, nic nie pomoże. Jestem w stanie dziwnego podniecenia.“

W konkluzyi swej pisze autor korespondencyi:

„Kto mogą być te bandy zabójców, których nigdy nie widzi policya, o których sprawozdania policyjne zawsze powtarzają frazes stereotypowy: «zbiegli», których lokale, nawet nazwiska znane są wielu osobom w Łodzi, jeśli nie wszystkim w dzielnicach robotniczych. Wszystkie partye wyrzekły się ich, nie uznają ich, a mimo to istnieją one ciągle.

—:—:—:—

KONKURS.

Grono adwokatów przysięgłych z Królestwa i Cesarstwa ogłasza za pośrednictwem «Gazety sądowej» konkurs na dwie prace w języku polskim: 1) „O autonomii Królestwa Polskiego“ i 2) „O samorządzie krajowym Litwy i Białej Rusi“. Warunki obu konkursów są takie:

„Broszury obejmować powinny przynajmniej po trzy arkusze druku. Prace nadesłane być winny najpóźniej d. 1-go lipca r. b. na ręce adw. Stanisława Leszczyńskiego (w Warszawie, ul. Ordynacka № 8). Nazwiska autorów przesłać należy w kopertach, zapieczętowanych, oznaczonych tem samem godłem, co artykuły. Po przyznaniu nagród odpieczętowane będą tylko koperty z nazwiskami autorów nagrodzonych. Ustanawia się w każdym z obu konkursów dwie nagrody: autor pracy, uznanej za najlepszą, otrzyma 1-szą nagrodę w kwocie rb. 200; 2-ga nagroda wynosić będzie rb. 100. Prace, nagrodzone 1-szą nagrodą, będą wydane kosztem tegoż Koła adwokatów; czysty dochód z obu wydawnictw otrzymają po potrąceniu kosztów nakładu i kosztów sprzedaży autorowie prac wydanych. Prace, nagrodzone 2-ą nagrodą, wydane będą pod temi samemi warunkami o tyle, o ile sąd konkursowy uzna to za potrzebne.

Sąd konkursowy będą składali: konkursu „O autonomii Królestwa Polskiego“ adwokaci: Stanisław Bukowiecki, Karol Dunin, Henryk Konic, Aleksander Lednicki, Stanisław Leszczyński, Franciszek Nowodworski i Leon Papieski; konkursu „O samorządzie krajowym Litwy i Białej Rusi“ adwokaci: Karol Dunin, Wiktor Janczewski, Lucyan Knoll, Henryk Konic, Aleksander Lednicki, Maksymilian Maliński i Tadeusz Wróblewski.

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIANSKIE. Dziś Jordana. Jutro Niemiry.

TEATR VICTORIA. Dziś „Rozkosze Warszawy.“ Początek o g. 8 wieczorem.

— Jutro „Nitouche,“ wodewil. Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

ZEBRANIA. Jutro zebranie członków Towarz. przeciwżebrczego, Dzielna 52, o godzinie 8 i pół wieczorem.

— Jutro w teatrze Wielkim o godz. 7 wieczorem zebranie przedwyborcze z udziałem prawyborców I i II okręgu cyrkułowego.

KRONIKA.

Statystyka rewolucyi. W ciągu tygodnia od 29-go stycznia do 4 b. m. na mocy wyroków sądów polowych — stracono, jak oblicza «Towariszcz — 30 osób. Ogółem od zaprowadzenia sądów polowych stracono 673 osoby.

Statystyka teroru, według tego samego dziennika, przedstawia się jak następuje:

Zabito 31 osób, a mianowicie: naczelnika więzienia, naczelnika zarządu żandarmskiego, kapitana parowca, rewirowego, 2 stójkowych, 3 strażników, agenta ochrony, dozorcę więziennego, dyrektora fabryki i 20 osób prywatnych.

Zraniono 39 osób, mianowicie: lekarza, 2-ch komisarzów, 3 rewirowych, zawiadowcę stacyi, 11 stójkowych, 2 agentów «ochrany», żandarma, leśniczego, dozorcę więziennego, dragona i 15 osób prywatnych.

Poważnych wywłaszczeń dokonano 80 na 166,000 rubli.

Aresztowano podejrzanych politycznie 145 osób.

Zawieszono 8 wydawnictw. Skonfiskowano 9 drukarń politycznych, 4 bomby, skład wydawnictw nielegalnych i 10,000 nabojów mauzerowskich.

Kto ma płacić? W roku 1904 w lipcu, zakład przewozowy A. Janowskiego, dokonał przeprowadzki akt z biur oddziału magistratu przy ul. Konstantynowskiej, do gmachu b. szkoły przemysłowo-rękodzielniczej. Po długich zabiegach magistrat wypłacił p. Janowskiemu 120 rb. za przewiezienie mebli, lecz odmówił wypłacenia 25 rb. za przewiezienie akt archiwalnych, które się mieściły częścią w lokalu biur, a częścią w ciemnej i wilgotnej wozowni. W obecnej chwili upływa prawie trzy lata od czasu przeprowadzki, a rachunek nie został jeszcze uregulowany, gdyż, według orzeczenia pana prezydenta m. Łodzi, za przewóz akt archiwalnych winien zapłacić archiwista p. Bocheński z własnej kieszeni. Kasa miejska nie posiada na ten cel funduszów, a więc ma zapłacić urzędnik, pobierający 860 rb. pensyi. Wobec tak postawionej sprawy, przedsiębiorca Janowski po długich pertraktacyach z obu stronami przyszedł do przekonania, iż dłużnikiem jest p. prezydent, reprezentujący zarząd miasta i przeciwko temu występuje na drogę sądową.

Schronisko dla sług. Służba domowa pozbawiona racyonalnej opieki, zdolnej zadość uczynić jej potrzebom moralnym i materyalnym, w chwilach braku pracy, choroby lub niedołęstwa, stawała się ofiarami rajfurek, staczała się w przepaść ostatniej nędzy lub rozpusty, wpadała w szpony zawodowego żebractwa.

Aby zaradzić temu nad wyraz bolesnemu stanowi rzeczy, a zarazem podnieść moralny i zawodowy poziom tej niezbędnej a tak licznej klasy pracowników i uchronić zwłaszcza służbę żeńską od demoralizacyi.

Związek robotniczy Demokracyi chrześciańskiej założył Schronisko dla sług w domu przy ul. Mikołajewskiej № 34, które w tych dniach otwarto i poświęcono.

Schronisko to mieści się w trzech pokojach i kuchni, schludnie choć skromnie urządzonych. Sypialnia obliczona na 8 łóżek przeznaczoną jest dla szukających czasowego schronienia służących płci żeńskiej. Nad schroniskiem czuwa stała dozorczyni, oprócz tego panie opiekunki odbywają dyżury w poniedziałki, środy i soboty od godz. 5 do $6^1/_2$ wieczorem. W tym czasie zgłaszają się potrzebujący służących.

Na ostatniem posiedzeniu pań opiekunek, na wniosek jednego z robotników, postanowiono urządzić przy schronisku szwalnię, którąby zaopatrywała sklepy związku w bieliznę i ze swego zarobku utrzymywała szwalnię, nie obciążając tym sposobem zbytecznie budżetu związku.

W dalszej nieco przyszłości projektowaną jest szkoła kucharstwa, nauka prania i prasowania. Naturalnie o ile zwiększy się mały obecnie stosunkowo zastęp pań opiekunek i członkiń, płacących roczną składkę poczynając od rb. 1.

Konferencya pedagogiczna. Staraniem i za inicyatywą dr. Marguliesa w piątek, dnia 22 lutego r. b. o godzinie 8 i pół wieczorem, w sali Grand-Hotelu odbędzie się konferencya pedagogiczna, na której odczytanym zostanie przez ini-

cyatora referat p. t. „Wykład arytmetyki a pedagogika współczesna“, poczem ma się wywiązać dyskusya. Referat zwalcza panującą obecnie rutynę szkolną i zaleca system wykładowy, uwzględniający przyrodzone potrzeby i wymagania umysłów młodzieży szkolnej.

Jakkolwiek odczyt dotyczy tylko arytmetyki, traktowany jednak z ogólnego psychologicznego stanowiska, budzić powinien zainteresowanie nietylko wśród koła specyalistów, zajmujących się nauczaniem arytmetyki, ale zwrócić powinien również uwagę nauczycielstwa wogóle, a nawet szerszego grona osób, dla których losy dorastającego pokolenia nie są obojętne.

Byłoby pożądane, aby konferencya zgromadziła, o ile można, większą grupę myślących o młodzieży jednostek, a przez żywą wymianę zdań stałaby się poważnym przyczynkiem w sprawie udoskonalenia metod wychowawczych.

Z «Liry». Wczoraj wieczorem w lokalu „Liry“ zebrali się członkinie i członkowie czynni tego Towarzystwa, aby na wspólnej zabawie spędzić wieczór zapustny. Zabawa ochocza trwała do godz. 7 rano.

— W niedzielę po południu odbędzie się podwieczorek, w czasie którego będzie odegraną komedyjka „Ciężkie czasy“, napisana przez p. Kreżyńską. Próby z tej sztuki odbywają się codziennie, pod reżyseryą autorki.

Brak gazu. Siła ciśnienia gazu w ostatnich czasach tak zmalała, że około północy w śródmieściu, a około godz. 7 wieczorem na krańcach miasta latarnie gazowe i płomienie gazowe w sklepach palą się jak szabasówki.

Wielu właścicieli sklepów w więcej oddalonych miejscowościach od śródmieścia jest zmuszonych palić lampy naftowe.

Zebranie majstrów krawieckich. Wczoraj o godz. 3 po południu w lokalu „Liry“ przy ulicy Nawrot 38, odbyło się posiedzenie majstrów krawieckich, którzy obradowali nad koniecznością unormowania płacy swym pracownikom. Praktyka wykazała, że obecny system płacenia na dniówkę jest bardzo uciążliwym.

Z tych to powodów zebrani uchwalili, żeby płacić tylko od sztuki. Cenniki zostały już opracowane i obowiązkowo winny być powywieszane w warsztatach.

W obradach brało udział 32 majstrów.

Egzekucye. Władze wyższe zawiadomiły magistrat łódzki, iż nie ma on prawa używać żołnierzy do egzekucyi za zaległe podatki.

Echa postrzałów. W uzupełnieniu wiadomości o strzałach sobotnich w okolicach ulicy Wodnej, nadmieniamy, że zwłoki Józefa Wrocławskiego znaleziono na ul. Nawrot przed domem nr. 76. Trupa zabrała rodzina do mieszkania na ulicę Juliusza nr. 11. Zabity Kazimierz Bieńkowski na rogu Nawrot i Targowej zabrany został przez swego ojca na ul. Fabryczną nr. 7. Kilku rannych umieszczono w szpitalu fabrycznym Towarz. akc. Silbersteina (ul. Nawrot).

III łódzka Kasa pożyczkowo-oszczędnościowa. W niedzielę 17 lutego o godzinie 3 po południu, w lokalu przy ul. Piotrkowskiej № 151 odbędzie się ogólne zebranie członków.

Z cechu krawieckiego. Jak nam komunikują, ostatnie postanowienie co do zmiany warunków pracy, zapadło na posiedzeniu czeladników w nieobecności majstrów, których o rezultacie do dzisiejszego dnia nie zawiadomiono, przeto do powziętej przez czeladników rezolucyi stosować się nie będą.

Redaktor pisma «Ludzkość», p. Wiktor Karliński, skazany został na wyjazd z granic Królestwa Polskiego.

Z sądu polowego. Donosiliśmy w numerze wczorajszym o zapadłym wyroku sądu polowego, skazującego trzech podsądnych: Wawrzyńca Piotrowskiego, Józefa Chojnackiego i Franciszka Bednarskiego na śmierć przez rozstrzelanie.

Przed wykonaniem wyroku, na mocy postanowienia generał-gubernatora wojennego nastąpiła decyzya, wstrzymująca wykonanie wyroku z tego powodu, że ujawnione zostały nowe okoliczności, ważne w tej sprawie. Sprawa będzie ponownie rozpatrywana.

Zawieszenie wypłat. Wczoraj zawiesiła wypłaty znana firma S. Reissmana w Łodzi, prowadząca handel wyrobami tytuniowemi. Passywa obliczają na przeszło 100,000 rubli.

Niezwykła uczciwość. Kilka dni temu jeden z kasyerów łódzkiego oddziału Banku państwa, po zamknięciu dziennego bilansu spostrzegł, że za wykupione weksle wpłynęło mniej o 1000 rb. O ile mógł uprzytomnić sobie w pamięci nazwiska klientów, jacy danego dnia zgłosili się po wykup weksli—kasyer udał się osobiście do każdego, lecz wszędzie odpowiedziano, że należności uregulowano prawidłowo. Kasyer znalazł się w wielkim kłopocie — ciążyła bowiem na nim odpowiedzialność, ba, nawet w oczach władzy zwierzchniej fakt taki wzbudziłby pewne podejrzenie. Przygotowany był do spłaty tej sumy ratami, które miały być potrącane z pensyi.

Ku zdziwieniu jednak kasyera, zjawia się wczoraj w oddziale Banku p. Szymański, buchalter Towarzystwa wzajemnego kredytu w Zgierzu i oświadcza, iż woźny tej instytucyi wpłacił za weksle mniej o 1000 rb. Łatwo opisać z tego powodu radość kasyera. Nie miał on słów na wyrażenie wdzięczności p. S.

Tramwaje w Widzewie. Wiele osób, mających interesy w Widzewie, zwracają się za naszem pośrednictwem z prośbą do zarządu tramwajowego, aby tramwaje dochodziły wieczorem do kantoru fabrycznego.

Obecnie po 9-ej wieczorem tramwaje dochodzą tylko do Monopolu; wiele osób blizko wiorstę musi iść piechotą do Widzewa, co jest bardzo uciążliwem, a nawet niebezpiecznem.

Powtórne uniewinnienie. Przed dwoma mniej więcej miesiącami sąd wojenny warszawski rozpoznawał sprawę robotników łódzkich: Jakóba Epsteina, Oswalda Mańskiego, Aleksandra Domańskiego, Jana Morgenwega, Józefa Ciesielskiego, Gustawa Henkego, Tadeusza Brauna, Andrzeja Nowakowskiego, oskarżonych o dwukrotny zamach na życie robotnika Łukaszewicza (na ulicy i w szpitalu Poznańskich)

W braku dowodów winy, wszystkich podsądnych wówczas uniewinniono. Zaprotestował przeciw temu prokurator sądu wojennego, na skutek czego i w myśl jego wywodów główny sąd wojenny w Petersburgu wyrok skasował, nakazując powtórne rozpoznanie sprawy.

Odbyło się ono właśnie wczoraj w cytadeli, a wyrok zapadł powtórnie uniewinniający.

Bronili adwokaci Goldstein i Kostro.

Znalezienie trupa Wczoraj w południe na placu przy ulicy Ludwiki № 59 i Łąkowej № 6, znaleziono trupa mężczyzny, jak stwierdzono, 27 letniego Tadeusza Leonarda, kelnera, zamieszkałego na Bałutach. Na razie trudno było sprawdzić przyczynę śmierci; gdy bliżej zbadano zwłoki, stwierdzono 2 rany w głowie, 1 w szyi i 32 rany od kul rewolwerowych.

Zakończenie karnawału. Dziś, o godzinie 2 po północy na ul Kijowskiej nr. 20 przy uczcie Feliks Kuczyński, szewc, lat 28 i Aleksander Popławski, tkacz, lat 23, w bójce wzajemnej tępemi narzędziami zadali sobie po kilka ran. Rany opatrzył lekarz Pogotowia.—Na ul. Drewnowskiej nr. 60 o godz 3 rano Małgorzata Bilska, lat 40 żona stolarza, w takich samych okolicznościach odniosła ranę głowy i nosa, rzuconą na nią lampą. Rany również opatrzone zostały przez lekarza Pogotowia.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległo dwóch mężczyzn, i dwie kobiety.

Z ulicy. Na ul. Zawadzkiej róg Franciszkańskiej na Bałutach znaleziono człowieka, lat około 40, z nazwiska nieznanego, w stanie zupełnie nieprzytomnym i odwieziono go do szpitala Poznańskich

W takim samym stanie na ul Piotrkowskiej nr. 259 znaleziono kobietę, lat około 70 z nazwiska nieznaną, której samowiedzy nie zdołano przywrócić i odwieziono ją do szpitala św. Aleksandra.

Najechany parowozem Wczoraj w południe Władysław Wróblewski, robotnik kolejowy, lat 21, najechany został przez parowóz, który go odrzucił na bok, przez co odniósł ranę głowy, ręki i nogi. Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

W tańcu Na ul. Północnej nr. 40 Oskar Martie, lat 16, zamieszkały przy rodzicach, upadł w tańcu i złamał prawą nogę Po udzieleniu mu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, odwieziony został do mieszkania.

Kradzieże. Przy ul. Cegielnianej nr, 39, z mieszkania Barucha Fiszera skradziono różne rzeczy, wartości 150 rb. — Przy ul. Wschodniej pod nr. 14 Haimowi Bankowskiemu skradziono dwa worki pierza dartego, wartości przeszło 100 rb. — Przy ul. Solnej nr. 11 ze składu Noela Stekera skradziono skrzynkę nici, wartości 100 rb.

*

Z Aleksandrowa. (Kor. wł.). W niedzielę odbyło się przedstawienie amatorskie na rzecz Macierzy Szkolnej.—Tutejsze Towarzystwo strzeleckie w roku przyszłym będzie obchodzić jubileusz 75-lecia istnienia. W niedzielę Towarzystwo urządziło bal maskowy, który udał się wspaniale, dzięki zabiegom pp. Hugo Grammsa i Karola Huerscha.—Pamiętają również nasi mieszkańcy o łódzkich robotnikach bez pracy. W kółku znajomych złożono zamiast depeszy na ślub Izydora Tencera 2 rb. 50 kop.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Dziś wieczorem w teatrze Victoria odegrane zostaną „Rozkosze Warszawy“, wodewil, zlokalizowany ze sztuki niemieckiej K. Lindaua i Talbota, urozmaicony charakterystycznemi tańcami.

Jutro po raz pierwszy w bieżącym sezonie dyrekcya naszego teatru wznawia popularny wodewil z francuskiego „Nitouche“ z panią Maryą Marjewską w roli Dyonizy de Flavigny.

W próbach wspaniała komedya Nadiejdowa „Dzieci Waniuszyna,“ poruszająca nader żywotne kwestye, nurtujące rodzinę i społeczeństwo rosyjskie współczesne, tudzież „Moralność pani Dulskiej“, najnowsza sztuka Gabryeli Zapolskiej ciesząca się w Warszawie w teatrze Małym niebywałem powodzeniem.

Koncert Issaye'a. Mimo powodzi koncertów w sezonie bieżącym—cieszą się one powodzeniem. Takiego jednak zainteresowania, jakie obudził wczorajszy koncert Issaye'a, dawno już nie pamiętamy.

Wielka sala Vogla była literalnie natłoczona. Snać rozgłośna sława niepospolitego wirtuoza—zawsze stanowić będzie atrakcyę bez względu na czasy i warunki, w jakich koncert się odbywa.

Ale bo też Issaye należy istotnie do znakomitości współczesnych. Indywidualne zalety wielkiego artysty polegają na subtelnem uwydatnianiu rytmiki, świetnem frazowaniu oraz w odnajdywaniu nowych efektów smyczkowania i kolorytu skrzypcowego. Gra wielkiego wirtuoza wzbudza w słuchaczach uczucia silne głębią interpretacyi, czaruje śpiewnością tonu, nieci zachwyty jakąś osobliwą sprawnością techniki skrzypcowej i ma w sobie coś jeszcze, co zmusza do wsłuchiwania się w nią uważnie. Owo coś — to różne niespodzianki wirtuozowskie, przejawiające się w zarysach charakterystycznych, wysoce zajmujących.

Z utworów, jakie wzbudziły największe zajęcie—wymienić należy: „Koncert G-moll“—**Brucha**; „Preislied“—Wagnera-Wilhelmini'ego; „Barceuse“—Issaye'a i znaną aryę — Wieniawskiego. W wykonaniu tych dzieł pierwszeństwo oddać należy muzycznej deklamacyi, ogarniającej tłumy słuchaczów dziwnej słodyczy tonu, tonu pieszczotliwego.

Prócz powyższych figurowały jeszcze w programie „Sonata D-dur“—Beethovena i „Koncert G-dur“ — Mozarta, wykonane z właściwą artyście maestryą.

Przyjęcie Issaye'a było entuzyastyczne. Co chwila zrywały się huragany oklasków.

A teraz słówko pod adresem naszej publiczności. Zachowanie się galeryi było tak niesforne, tak oburzające, iż zasługuje na publiczną naganę. Nietylko, że hałasowano podczas zdobywania miejsc kułakiem, lecz głośno sobie wymyślano. Niesmaczne epitety «hołota», «łobuzerya“ — wypowiadano tak głosno, że dolatywały one do estrady.

Niesforne zachowanie się galeryi zdetonowało koncertanta tak dalece, że uważał za konieczne odezwać się w te słowa: „Moi państwo, jeżeli przybyliście tutaj nie oglądać mnie, lecz słuchać gry mojej, to bądźcie łaskawi zachować się spokojnie“.

Wypadek taki zdarzyć się może chyba tylko w Łodzi, gdzie publiczność nie potrafi zachować się przyzwoicie, jak tego wymaga kultura i obyczaje.

Z ostatniej chwili.

Sąd polowy w Będzinie.

Wczoraj sąd polowy w Będzinie sądził sprawę Jana Kuliga, D. Żeby Fr. Żyłki, J. Gojdy, Władysława Domica. Pierwsi dwaj zostali uniewinnieni. Żyłka, Gajda i Domic skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Straszny pożar.

10 ofiar.

Dziś w nocy w osadzie Ujazd, pow. brzezińskiego (Ujazd leży w odległości mili od Tomaszowa Rawskiego) w mieszkaniu rządcy wynikł pożar, przypuszczalnie z powodu tego, że parobek zaprószył ogień, pozostawiając na strychu palącą się świecę.

W budynku spało 10 osób.

Pożar tak szybko się rozszerzył, że o ratunku nie było mowy.

Wszyscy dziesięcioro spłonęli żywcem.

Oto nazwiska ofiar, które dało się stwierdzić: Krakowiak, Sz. Silberstram, Kurzyma Jan, Dawid Silberstram, Stanisław Wilski, Wojciech Plebany, Jankiel Joszen, Kowalski, Stanisław Wróbel (?) i jeden niewiadomego nazwiska.

Pożar przeniósł się momentalnie na sąsiednie posesye. Akcyi ratunkowej żadnej nie było.

Zgorzało 11 domów, w tej liczbie 4 sklepy i 2 jatki.

*

Wiadomość powyższą odebraliśmy telefonem z Tomaszowa.

Dalsze szczegóły podamy jutro.

*

Ujazd jest jednem ze starszych miast polskich, obecnie osada. Ujazd uległ już raz pożarowi w r. 1607. Miasto zostało odbudowane staraniem miecznika łęczyckiego, Piotra Tłoka, który ufundował tam kościół, dotąd istniejący.

W kościele znajduje się marmurowy grobowiec ks. prymasa Olszowskiego.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej i własne.

Petersburg, 12 lutego. Ministeryum spraw wewnętrznych wyjaśniło naczelnikowi m. Petersburga, że według punktu 3-go art. 5-go prawa z d. 28-go listopada, handel drukami przy obnoszeniu i w lokalach ruchomych może odbywać się w dni niedzielne i świąteczne nietylko przez pięć godzin, ale nawet przez cały czas, ustanowiony przez postanowienia obowiązujące dla dni powszednich.

Petersburg, 12 lutego. Ministeryum sprawiedliwości wniosło do rady ministrów projekt prawa o wprowadzeniu zasady skazania warunkowego. Główne podstawy tego projektu są: w sprawach, w których oskarżony skazany jest na karę nie wyżej 500 rub., lub też na więzienie, nie dłużej, niż rok i 4 mies., sąd mocen będzie wstrzymać wykonanie kary, jeśli uzna to za stosowne. Wstrzymać wykonanie kary można na trzy lata, w razie skazania na karę pieniężną lub areszt, a na lat pięć w razie skazania na więzienie. Wstrzymywać wykonania kary nie wolno osobom, które już odsiadywały więzienie dłużej, niz przez 18 miesięcy. Wstrzymanie wykonania kary nie może być zastosowane, jeżeli oskarżony był skazany na grzywny za wykroczenia przeciw ustawom instytucyi rządowych, jak również w razie oddania podsądnego pod dozór policyi i skazania na ograniczenie miejsca pobytu. Jeżeli skazany uznany będzie za winnego spełnienia drugiego występku przed upływem terminu, wskazanego co do wstrzymania kary poprzedniej, wówczas kara za występek poprzedni może być natychmiast wykonana. Jeżeli przestępstwo nowe jest identyczne z dawniejszem, lub też nastąpiło skutkiem zepsucia moralnego lub lenistwa, wykonanie kary bezwarunkowo natychmiast następuje. Jeżeli jednym z powodów wstrzymania kary będzie dobrowolne przyjęcie na siebie przez podsądnego zobowiązania wynagrodzenia szkody osobie, która ucierpiała skutkiem występku, a zobowiązanie to nie będzie wypełnione, wówczas, wskutek oświadczenia poszkodowanego, kara natychmiast ma być wykonana. Warunkowe skazanie może być stosowane i przez instytucyę sądów pokoju, sądy gminne, członków powiatowych sądów okręgowych, sędziów miejskich, zjazdy powiatowe i naczelników ziemskich. (Agencya telegraficzna petersburska opuściła tu szczegół najważniejszy, mianowicie, że jeśli skazany warunkowo nie popełni żadnego nowego przestępstwa w ciągu oznaczonego w wyroku terminu, to kara, na jaką go warunkowo skazano, ulega zupełnemu umorzeniu. Tak jest w krajach Europy Zachodniej, w których skazanie warunkowe istnieje i tak musi być, oczywiście, w projekcie rosyjskiego ministra sprawiedliwości, bez tego bowiem cały projekt nie miałby żadnego celu. *Przyp. Red.*).

Petersburg, 12 lutego. Wczoraj, o godzinie 11 wieczorem, w piecu, w mieszkaniu hr. Wittego wykryto machinę piekielną z przyrządem zegarowym, nastawionym na godz. 5 min. 30. Machina była w kartonie, włożonym w skrzynię drewnianą, owiniętą w płótno i okręconą sznurkiem. Materyał wybuchowy był dosyć słaby i nie mógł wyrządzić wielkiego spustoszenia. Piec znajdował się w pokoju, w którym poprzednio mieszkała córka hr. Wittego. W nocy nikt tam nie przebywał, wybuch nie byłby zatem pociągnął ofiar w ludziach. Płótno, w które machina była owinięta, nie było wcale zaczernione sadzemi. Dzisiaj kominiarz w drugiej rurze wykrył sznur. Wezwani agenci wydziału ochrony za pomocą tego sznura wyciągnęli drugą machinę piekielną, taką samą, jak pierwsza. Przyrząd zegarowy u tej machiny był nastawiony na godzinę 8-mą. Machina była spuszczona do pieca w pokoju, zajmowanym przez garderobianę hrabiny Witte, a oddzielonego korytarzem od pokoju, w którym znalezjono pierwszą machinę. Płótno, w które była owinięta druga machina, również nie było zaczernione sadzą. Widocznie, że obie machiny spuszczono do pieców z dachu, przez kominy. Zarządzono śledztwo.

Petersburg, 12 lutego. W ujeżdżalni michajłowskiej otwarto pierwszą przemysłową wystawę kucharską. Uczestniczy w niej z górą 200 wystawców z różnych miast.

Petersburg, 12 lutego. Wicegubernator besarabski, Szramczenko, mianowany gubernatorem niżnionowgorodzkim.

Ekateryaburg, 12 lutego. W jednym z przytułków ujęto dwóch uczestników rabunku 50,000 rb. w Irkucku. Znaleziono przy nich z górą 9000 rb. Jeden z nich jest cieślą, Pankratjewem, drugi handlowcem, Kabłukowem. Jeden z nich jest żołnierzem.

Ekaterynosław, 12 lutego. Korespondent „Ag. tel. pet." zapewnia, że podana przez „Ruś", „Utro" i „Rusk. słowo" wiadomość o aresztowaniu 12 członków komitetu przedwyborczego V okręgu i dwóch kandydatów na wyborców jest bezwzględnie zmyślona.

Bachmut, 12 lutego. Pali się szyb Towarzystwa piotromarjewskiego. Do tej pory wydobyto 40 trupów.

Londyn, 12 lutego. Tworzy się nowa wyprawa antarktyczna. Używać ona będzie najprzód samochodów, a następnie psów i koni syberyjskich.

Londyn, 12 lutego. Do «Daily Telegraphu» donoszą z Waszyngtonu: Ministeryum wojny otrzymało wiadomość, że Związek górników utworzył z robotników oddział wojskowy, który potajemnie uzbraja się i odbywa ćwiczenia, aby przygotować go do walki z wojskiem w czasie strejków. Ministeryum przypuszcza, że oddziały bojowe robotników przy pierwszym wielkim strejku wywołają wojnę domową.

Londyn, 12 lutego. Para królewska ze świtą w uroczystym pochodzie z eskortą wojskową wyjechała do parlamentu na otwarcie sesyi. Mimo pory deszczowej, na ulicach tłumy publiczności witają króla i królową z zapałem.

Haga, 12 lutego. Prezydent ministrów oświadczył w izbie niższej, że skutkiem odrzucenia budżetu przez izbę wyższą, gabinet wręczył królowej prośbę o dymisyę. Sesyę izby odroczono do czasu nieoznaczonego.

Szanhaj, 12 lutego. Eskadra amerykańska odpłynęła z archipelagu Filipińskiego do Japonii i spodziewana jest w Kobe. Rząd Stanów Zjednoczonych przedsięwziął manifestacyę powyższą prawdopodobnie w celu zaprzeczenia pogłoskom o spodziewanym wybuchu wojny pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Japonią.

DZIENNE.

Petersburg, 13 lutego. W ostatnich czasach w prasie rosyjskiej i zagranicznej zjawiły się pogłoski o zamierzonych jakoby przez rząd zakupach zboża zagranicą dla gubernii, które ucierpiały od nieurodzaju. Z tego powodu oddział ziemski ministeryum spraw wewnętrznych wyjaśnia, iż wszelkie pogłoski podobne są nieprawdziwe. Zboża na żywność lub zasiew zagranicą nie kupowano i niema zamiaru zakupywania. Wszystkie gubernie, które ucierpiały od nieurodzaju, zaopatrzone już są w zakupione zboże aż do miesiąca maja. Zboża na zasiew zakupiono ²/₃ potrzebnej ilości ziarna.

Symbirsk, 13 lutego. Z udziałem głównego pełnomocnika Czerwonego Krzyża senatora Frołowa odbyło się zjednoczone posiedzenie miejscowego oddziału Czerwonego Krzyża. Frołow odpowiadając na powitanie prezesa zebrania gubernatora Dubasowa zaznaczył, iż pożądanem jest a nawet nieodwołalnie koniecznem skoncentrowanie wszystkich środków w celu organizacyi lekarsko-żywnościowej pomocy, co już wywołało utworzenie w Petersburgu międzywydziałowego komitetu pod przewodnictwem Jermołowa.

Taka zjednoczona działalność tem bardziej pożądaną jest na miejscu i niewątpliwie nie napotka przeszkód wobec jednakiej gotowości wszystkich działaczów miejscowych zjednoczenia się w sprawie pomocy i dobroczynności pod sztandarem Czerwonego Krzyża. Frołow przytoczył owocne rezultaty takiego zjednoczenia w kampanii 1898/1899 roku, kiedy między innemi zrobiono doświadczenie powołania do walki z klęską zakonnic stowarzyszeń miejscowych, oraz wyraził nadzieję, że i w obecnej kampanii klasztory żeńskie wyznaczą w tym celu potrzebną ilość zakonnic, tudzież wypowiedział się za szeroką organizacyą szkolnych jadalni, aby przedewszystkiem jaknajskuteczniej podtrzymać zdrowie i prawidłowy rozwój dziatwy.

Teheran, 13 lutego. Szach ustępując prośbom medżilisu, zgodził się na odpowiedzialność ministrów, na samorząd lokalny, oddzielenie administracyi od sądu i uwolnienie Nausa z jego pomocnikami. W mieście powrócił spokój.

Giełda warszawska.

(Telefonem).

	żąd.	ofiar	tran.
4% renta państwowa	73.85	72.85	73.30
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	92.50	91 50	—.—
5% „ „ z 1906 r.	86 85	85 85	—.—
4% listy ziemskie	—.—	—.—	—.—
4½% listy ziemskie	89.20	88 30	88 70
4½% listy zastawne m. Warszawy	83.20	82 40	82.10
5% „ „ „ „	88 75	87.75	88.65
4½% „ „ „ Łodzi	—.—	—.—	—.—
5% „ „ „ „	—.—	—.—	—.—
Akcye Banku handlowego w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Pożyczka premiowa I-ej emisyi	352	344	—.—
„ „ II-ej emisyi	282	277	—.—
„ szlachecka	230	222	—.—
Lilpopy	520	510	—.—
Rudzki	425	410	—.—
Starachowice	125	120	122
Putiłowskie	97 50	95 50	95.75
Czeki na Berlin	46.57½	—.—	—.—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju").

Renta państwowa 73.23½.

Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.10, c) 11.55, d) 1.38, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, i) 7.20, j) 9.35, k) 1.150, l) 3.40, m) 5.22, n) 8.30, o) 11.00

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godz. r) 7.55, s) 12.15, t) 6.13 do **Warszawy:** o godzinie u) 11.13, w) 4.07.

Przychodzą z Kalisza: o g 11.03, 3.55, 9.15.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.12, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 5.10. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 11.15, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 7.45.

Z LITWY I RUSI.

Mapa Litwy po litewsku. Od kilku lat istnieje w Wilnie kółko litewskie, które ma na celu ułożenie mapy Litwy, z nazwami miejscowości, rzek itd. w języku litewskim. Komitet tego towarzystwa składa się z pp: Pawła Matulanisa, ks. W. Mironasa i inżyniera Bortkiewicza. Z powodu jednak, że p. Bortkiewicz zachorował, został wybranym dnia 27 stycznia na jego miejsce, ks. Józef Tumas.

Komitet, za pośrednictwem pism litewskich i przy pomocy znajomych, pozyskał wielu korespondentów, którzy w języku litewskim nadsyłają nazwy miejscowości, wód, gór i t. d. dla Komitetu.

Skala tej mapy stanowi 20 wiorst w angielskim calu.

Dla robotników bez pracy

dotkniętych lokautem.

Ludwik Meylert 2 rb — W. Łapiński i I. Grudziński, z powodu pogodzenia sprawy złożyli 2 rb. — Z Banku Kupieckiego .W. Lan, wygrany zakład, 1 rb.

Zebrane za pośrednictwem A. Okraszewskiego 1 rb. 56 kop. złożyli następujący: Masłowski 6 k., F Smolarek 5 k., M. Szreter 5 kop, Lewandowski 2 k., Jan Kessler 4 k., J. Brewiński 3 k., M. Kindermann 10 k., L. Matuszewski 2 k, L. Sendlewski 5 kop., R. Pfejfer 20 kop., Zasadzki 5 k.. Jan Hill 2 k. L Wróblewski 5 kop., M Wróblewski 5 k., A. Meglich 3 k., F. Borowicz 1 k., M Jasiaczek 1 k., E Lenk 2 k., M. Lenk 3 kop., L. Korszel 1 k., W. Ludwiczak 2 k., K. Czerwiński 3 k., T. Bystrzejewski 15 k., W. Osiński 4 kop., M. Wasielewski 3 k, J. Kaźmierski 3 k., K. Kamiński 1 k., Fr. Woźnicki 15 k., B. Joachimiak 5 k., J. Ratajek 10 k, J. Walenczewski 5 k.

(dla robotników bez różnicy wyznania).

Pracownicy składów towarowych „Warrant" złożyli 6 rb. 55 kop., mianowicie: Zatorski 25 k., Błaszyk 30 k., Młodożeniec 20 k., Trzeszczyński 30 kop., Augustyniak 30 kop, Sobczak 25 k., Borowski 25 k., Pruszanowski 50 k., Gustawski 50 k., Jakubowski 30 k., Dorys 30 k., Dębowski 30 k., Kitel 15 k., Małecki 30 k., S. M. 50 k., S. Z. 50 k., A. S. 35 k., W. P. 1 rb.

(do rozporządzenia komitetu narodowego związku robotniczego i stowarzyszenia bezpartyjnego „Jedność").

Złożyli z Banku Kupieckiego: Stanisław Morawski 5 rubli, Wł. K. 4 rb., St. Zg. 3 rb., J. Kart 1 rb.

(do rozporządzenia komitetu bezpart. obywatelskiego).

Z Banku Kupieckiego W. Fił. 1 rb.

OFIARY.

Dla dziatwy robotników, pozbawionych pracy z powodu lokautu.

Mała Jadzia 50 kop.

Na kościół w Dobrej.

I. Grudziński 50 kop.

Dla rodziny zabitego Konarzewskiego.

Zebrane pomiędzy kolegami 12 rb. 10 kop., złożyli następujący: St. Piatek 1 rb, I St 1 rb., R St 1 rb., St. Gaik 1 rb., I. Ciesielski 1 rb., M. Chojnacki 50 k., Spychalski 50 k., A. Wawrzyniak 20 k., M. Świderski 15 kop., Wrzesiński 20 k., Maciejowski 20 k., T. Sarna 50 k., I. Tobola 15 k., Piuskata 50 k, Wudarski 50 k., I. Szymczak 50 k., Z. Ostrowski 80 k., Pawłowski 50 k., B. Winczewski 50 k., Migdalski 30 kop., I Marciniak 15 kop., M. Jaśczak 15 k., I. Pilarski 20 k., W Rosiak 25 k., S. Maciejowski 15 k, A. Pietrkowski 20 k.

Dr. Sołowiejczyk

specyalność

choroby dzieci i wewnętrzne

Pietrkowska 123.

Godziny przyjęć: od 9—10 i od 4—5 po poł. 110—13

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
12 II 1 pp.	744.5	— 5.0	79	Pd 1	Z dnia 12/II Temperatura max.—3.0° C. Temperatura min.—13 0° C. Opadu 0.0
12/II 9 w	741.4	— 9.2	88	Pd W 1	
13 II 7 r.	740.2	—13 3	88	Pd W 1	



Szkoła prywatna męska i Zakład freblowski

z kursem dla freblanek i bon.

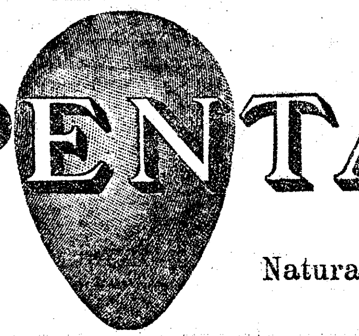
Do zakładu freblowskiego przyjmują się chłopcy i dziewczynki już od lat 3.

Zapis codziennie.

K. Weigelt

ulica Piotrkowska № 145. 27—6—6

Wod węgierska przeczyszczająca.



APENTA

Przyjemna Skuteczna Naturalna.

1525 4

Sprzedaje się we wszystkich aptekach.

III Łódzka Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa.

W niedzielę 17 lutego o godzinie 3 po południu w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 151 odbędzie się

ogólne zebranie członków,

o czem zawiadamia **ZARZĄD** 204 3-1

Restauracya

przy ogrodzie braci Gehlig

ulica Żelazna nr. 20, przy lesie miejskim

została otwarta.

Poleca wyborową kuchnię i wszelkie trunki miejscowe i zagraniczne

zarządzający

1818-10-0 **H. L. Szubert.**

PRZEGLĄD FILOZOFICZNY

(X rok wydawnictwa)

Pismo, mające zapewnione współpracownictwo wszystkich wybitniejszych pracowników na polu filozofii, stawia sobie za zadanie: dawać wyraz oryginalnej polskiej myśli filozoficznej i odzwierciadlać ruch filozoficzny za granicą.

Nowi prenumeratorzy, którzy nadeślą całoroczną prenumeratę na rok 1907, otrzymają **Premium wyjątkowe** **sześć książek**

z których każda poświęcona jest jednej materyi w opracowaniu kilku autorów, a mianowicie:

Co to jest filozofia?
Herbert Spencer.
Immanuel Kant (dwa tomy).
Przyczynowość.
Metoda w etyce.

W razie wyczerpania tomu, poświęconego **Spencerowi**, nowy prenumerator otrzyma tom poświęcony **Energietyce**. — Premium jest do odebrania w redakcyi. Koszta przesyłki premium na prowincyę wynoszą rub. 1 kop. 50

„Przegląd Filozoficzny" kosztuje rocznie:

w Warszawie rb. 4, z przesyłką pocztową rb. 5 Zeszyt pojedyńczy rb. 1 kop. 50.

Adres Redakcyi: **Warszawa, ul. Nowogrodzka 40. Telef. 16962.**

Redakcya otwarta od godz. 5 do 7 wiecz.

176 3-3 Redaktor i wydawca: **Dr. Władysław Weryho.**

W KALISZU

w dobrym punkcie jest do sprzedania **dom** dwupiętrowy z oficyną, przynoszący czystego dochodu 1500 rb Lokale obszerne, dwa sklepy Wiadomość u M. Richtera w Kaliszu, ulica Warszawska nr. 25. 03-3 1

Drobne ogłoszenia.

AAA! Przyjmuję do roboty spódnice, bluzki i ubrania dziecinne. Wykończanie staranne i punktualne. Mikołajewska nr. 35, prawa oficyna, II-gie piętro. 249—3pss—3

AAA. Biuro Nauczycielskie, Rościszewskiej, Przejazd 14 (parter) — rekomenduje nauczycielki, bony różnych narodowości 213—10.—5

A) Cechowa szkoła kroju i szycia Roszkowskiej, warszawskiej mistrzyni cechu, Piotrkowska 92. System Vortha; fasonowanie żurnali; patenty: specyalne kursa kroju dziecinnych ubrań, krój berlińskiej akademii. Kursa bieliźniarskie. W Warszawie, ul. Złota 3, szkoła kapelusznicza 46—12—2

Człowiek do prałni chemicznej potrzebny zaraz. Piotrkowska 116. 286 3 2

Do sprzedania fortepian czarny, krótki w dobrym stanie Długa nr. 6 m. 13 288—3—2

Ławki szkolne kupię. Oferty z ceną złożyć w Administracyi „Rozwoju" pod lit. P. M. S. 271—3—3

Obiady prywatne, hygieniczne, po 50 kop. Ul. Nawrot 8, Pilichowska. 2128s40s37

Potrzebny zaraz stróż; tamże do sprzedania otomana lampa salonowa stojąca i stołowa wisząca, oraz dwa samowary. Zawadzka 17 u gospodarza. 292—2—1

Potrzebna panna z kaucyą do sklepu monopolowego. Rokicińska Szosa 12. 294—2—1

Potrzebne są staniczarki i uczenice. Matuszewska, Piotrkowska nr 121. 293—3—1

Potrzebne zdolne panny do bielizny. Długa 20 m. 33. 280—4—3

Potrzebny chłopiec do zakładu brązowniczego. Piotrkowska 119. 295-2-1

Potrzebne są zdolne podręczne do staników. Piotrkowska nr. 23 m. 8. 296—2—1

Potrzebna jest zaraz zdolna prasowaczka. Konstantynowska nr. 36. 298 3-1

Pokój do wynajęcia przy rodzinie, Główna 9, stróż wskaże. 297—3—1

Pokój z kuchnią na parterze od 1-go marca potrzebny. Wiadomość z podaniem warunków pod Pomieszkanie w Administracyi „Rozwoju". 284—3—2

Potrzebny nauczyciel lub nauczycielka z dokładną znajomością języka niemieckiego. Ulica Staro Zarzewska nr. 65 szkoła. 263—3 3

Uczeń szkoły handlowej klas wyższych poszukuje korepetycyi i przysposabia do szkół za umiarkowanem wynagrodzeniem. Uprasza się składać oferty w „Rozwoju" dla Wacł. G. 2130—d-41

Zaginął paszport na imię Leonarda Bonikowskiego, wydany z gminy Lutomiersk. 275-3-3

Zaginął paszport na imię Jana Rybickiego, wydany z gminy Ragoszcz. 281—3—3

Zaginął bilet wojskowy i paszport na imię Wojciecha Cichury, wydany z gminy Bendków 278—3—3

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep z damskiemi ubiorami. Kapelusze damskie i męzkie. Główna nr. 47. 283-3-2

Zaginął paszport na imię Antoniego Zdzienickiego, wydany z gminy Górki, powiatu łódzkiego. 287-3-2

Zaginęła paczka biletów tramwajowych K. E. Ł. za № 104601, wydana na imię Głogowskiego. 285—2—2

Zaginął paszport na imię Tekli Politewskiej, wydany z gminy Brudzice, pow noworadomski. 290—3—1

№ 5592 dowód I-ej Filii Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa pożyczkowego, przy ulicy Zachodniej w Łodzi — zaginął. Odpowiednie zastrzeżenie zrobione. 291—3—1

W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**